

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcja i Administracja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Dziś d. 25 Lutego: † Macieja Apostoła.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 7 m. 9. Zach. o godz. 5 m. 20.

OD REDAKCYI

„Gazety Radomskiej“.

Z powodu rozpoczynającego się drugiego kwartału, Redakcja „GAZETY RADOMSKIEJ“ prosi uprzejmie o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Spółka hodowli nasion.

Pan Stefan Makowiecki z Niemirowa, w gub. podolskiej, proponuje w „Ogrodniku Polskim“ zawiązanie produkcji nasion ogrodowych. Zdaniem pana M. należałoby oddać spółkę pod opiekę warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego i oprzeć ją na zasadach następujących:

1) Na członków spółki mogą zapisywać się tylko członkowie Towarzystwa ogrodniczego, tak ci, którzy już od pewnego czasu produkują nasiona ogrodowe, jako też i tacy, którzy pragną zająć się tą produkcją;

2) Ponieważ każda gleba bardziej odpowiada rozwojowi pewnych roślin, a zarazem jedne nasiona wymagają bardziej umiejętnej hodowli, niż inne, dlatego też wybór gatunków mających się produkować nasion należy pozościć członkom, a każdy z nich obowiązany jest złożyć zarządowi deklarację, t. j. spis wybranych przez niego odmian, z oznaczeniem wielkości produkcji;

3) Zarząd spółki może od siebie proponować członkom zajęcie się hodowlą bardziej pożądanego nasion, o których członkowie w nadesłanych deklaracjach zamilczeli;

4) Po przejrzaniu deklaracji zarząd zwraca je członkom z oznaczeniem, wiele którego gatunku nasion należy wyprodukować, aby nie nastąpiła nadprodukcja;

5) Każdy z członków ma prawo wyhodowane nasiona zbywać osobiście, a gdyby miał trudności, w takim razie zarząd przychodzi mu z pomocą jako pośrednik;

6) Zarząd na żądanie członków dostarcza im dobrych nasion, w gatunkach żądanych i właściwie nazwanych, jako też pośredniczy w nabywaniu narzędzi, potrzebnych do hodowli, zbioru i oczyszczania nasion;

7) Aby przekonać się o praktyczności nieznanego producenta, zarząd w pierwszym roku nadesłanych nasion nie oddaje do handlu, lecz je wypróbowywa. Po dokonaniu próby zarząd przesyła producentowi zdanie sprawy z wyników próby, zwracając szczególną uwagę na stronę ujemną i dając radę, jak na przyszłość temu zapobiedz. „Ogrodnik Polski“ prosi właścicieli sadów i ogrodników o wypowiedzenie zdania swojego o tym projekcie.

Kwestya podobnego przedsięwzięcia leży mi na sercu już od lat kilku, przytem roku ubiegłego

w niemniej rozpowszechnionem czasopiśmie jak „Ogrodnik Polski“ bo „Rolniku i Hodowcy“, w artykule pod tytułem „Nowe uprawy“ № 30 i 31, złożyłem podobny projekt przez redakcję tego pisma poparty, gdzie chodziło o nadesłanie przez właścicieli ogrodów deklaracji, o przystąpieniu do nowych upraw, aby na grunt zjechał specjalista ordynujący takowe.

Jako punkt zasadniczy swego projektu stawiałem konieczność poczynania w ogrodzie, gdzie już po roku z zasobem doświadczenia nasion lub flane własnych, właściciel mógłby przejść na pole. wprowadzając uprawy przemysłowe w płodozmian.

Chodziło więc o kilkadziesiąt ciowe decyzje w połowie płatne zaraz, aby Biuro krajowej produkcji i zbytu wzrosło na Towarzystwo przemysłowo-rolne, do upraw i przeróbki roślin przemysłowo-handlowych na towar właściwy.

Zdaje się, że projekt był praktyczny i co najważniejsza w razie zawiązania tego Biura, była podstawa do aktualnych żądań pomocy ze strony Ministerium Rolnictwa, o którą wzdychamy, ale która nigdy nie nastąpi, gdy nie będzie pracy u podstaw, gdy sami nie zapoczątkujemy usiłowań, które z góry nigdy nie spadną.

Cóż powiecie czytelnicy—gdy Wam przedstawię, że na to odezwanie się nie nadeszła ani jedna deklaracja, a na ogłoszenia do ziemian czynione w temże piśmie, kilka listów świadczących o dobrych chęciach właścicieli.

Wszystko, co wyżej pisać czynię dlatego iż jest wiarą powodzenia dla projektu p. Stef. Makowieckiego, który „Ogrodnik Polski“ podniósł tak jak roku ubiegłego „Rolnik i Hodowca“.

Taki obrót sprawy, jaki sprawiło moje wystąpienie, wytłumaczyłem sobie, bo ani dalszej pracy, ani usiłowań nie zaniedbuje, gdyż wiem, iż prędzej, czy później, myśl organizacji upraw roślin lepiej się opłacających, skuteczną być musi. Że tak jest rzeczywiście, świadczy wystąpienie p. Stef. Makowieckiego i to poparcie jakie światła redakcja „Ogrodnika Polskiego“ wyraziła dla usiłowań pana M. którym nie zarzucić nie można. tylko trzeba, żeby myśl projektu znajdowała dostateczny oddźwięk wśród ziemian naszych, nie można bowiem wyrzekać na „złe czasy“ gdy tym „czasem“ źle rozporządzamy.

Wielu ziemian stawia zarzuty Tow. ogrodniczemu, iż niedba o losy prowincjonalnych ogrodów a bawi się w odczyty i rozlosowywanie roślin pokojowych, lecz cóż ma robić ta lub owa sekcya Tow. gdy prowincjonalne ogrody porastają chwasty. Dlatego teraz, kto wyrzekał, kto pojmując zyski osobiste i potrzebę wstąpienia na nowe tory wobec kryzysu rolnego,

ten bez względu na to iż może nie należy do Tow. ogrodniczego niechaj śle deklarację, świadczącą o zamiarze przystąpienia do „Spółki hodowli nasion“, a wtedy, gdy w ręku Tow. będzie setka tych deklaracji, nastąpi moment rzetelnej działalności Tow. dla ogrodów prowincyi, bo wtedy z łona Tow. będą delegowani specjaliści, którzy li tylko za zwrotem kosztów podróży, obejmą inspekcję upraw, a Tow. w myśl projektu p. M. obejmie ster pracy i na koniec wystąpi pierwszy czyn, których tak potrzeba, bo nauka dawno była, ale brakło wykonania, jak to mówił Mickiewicz.

Osobiście pragnąłbym usłyszeć zdania ziemian naszej gubernii, wypowiedziane w piśmie naszym, którego łamy nasz Sz. Redaktor ma zawsze otwarte, dla spraw dobra ogólnego.

W. Wojciechowski.

GŁOSY PUBLICZNE.

Dzwonki pożarowe.

W № 14 „Gazety“ z. r. b. została pomieszczona wzmianka o odbytem posiedzeniu rady radomskiego tow. straży ogniowej ochotniczej, na którym między innemi uchwalono: „ustawić dzwonki alarmowe w rynku i przy ulicy Spacerowej“. O ustawieniu tych dzwonków niech mi wolno będzie powiedzieć słów kilka.

Że alarmowanie ochotników Straży musi się odbywać za pomocą sygnałów (jak u nas w Radomiu—dzwonków t. z. pożarowych) poustawianych w rozmaitych punktach miasta i, że sygnały te, by należały odpowiedziały swemu przeznaczeniu, winny się znajdować w widocznych i wszystkim wiadomych miejscach, z tem każdy musi się zgodzić. Lecz aby tym warunkom zadość uczynić, czyż koniecznem jest umieszczenie dzwonków owych na słupach? Szczególnie idzie mi tu o słupy pożarowe, znajdujące się w śródmieściu.

Słupy te, sterczące na placach i na pryncypalnych ulicach, z zardzewiałymi dzwonkami, pookreślane sznurami, sprawiają wielce nie estetyczny widok, osobiście, że utraciwszy pod wpływem zmian atmosferycznych farbę, jaką były pierwotnie pomalowane, tem więcej niemile rażą oko przechodnia.

Że słupy te wogóle szpecą miasto, widzimy już z tego, że w miastach, dbających o swój wygląd zewnętrzny, starają się o usunięcie nawet słupów telegraficznych, o ile jest to możliwe. Przynajmniej z pryncypalnych ulic, przeprowadzają druty telegraficzne przez boczne ulice, znacznie oddalone od śródmieścia. Dlategoż nasz Radom od lat kilku coraz więcej przybierający cech większego miasta, musi posiadać też rażące słupy pożarowe, przypominające sobą Pacanów lub Ryczywół.

Skoro sygnalizowanie pożaru musi się u nas dokonywać za pomocą dzwonków, to przecież można było by

obmyśleć jakiś inny sposób ich umieszczenia. Np. może by się dało pomieścić dzwonki na krzyżujących się ulicach, przymocowywując je na ścianach któregośkolwiek narożnego domu. Jestem pewny, że znajdzie się lepszy od mojego pomysł, a miasto nie nie tracąc na bezpieczeństwie, zyska wiele na zewnętrznym wyglądzie.

Mając ten ostatni na uwadze, piszę te kilka słów w nadziei, że pomieszcisz, Szanowny Panie Redaktorze, wzmiankę o tem w Twojej ruchliwej Gazecie. Łączę wyrazy i t. d.

Radomiak.

Wiadomości bieżące.

W ministerium skarbu, pod przewodnictwem członka rady ministra, Kobeki, odbywały się narady dyrektorów departamentów nad organizacją w lecie r. b. wszechrosyjskiego zjazdu przemysłowego na wystawie w Niższym Nowogrodzie. Zdania były podzielone, ale w końcu przyjęto, że zjazd powinien pracować podług programu, zatwierdzonego przez ministerium finansów, które powinno kierować jego pracami. Obecnie program, przedstawiony ministerium skarbu przez komitet Tow. pop. rusk. przem. i handlu, rozpatrywany jest w departamentach ministerium. Wszelkie kwestye charakteru ogólnego—jak się dowiaduje „Now. Wr.“ (nr. 7153)—zostaną wyłączone, jak również i te, które obecnie opracowywane są przez samo ministerium. Wzajemian spraw wyłączonych ministerium postawi niektóre sprawy od siebie. W liczbie tych ostatnich znajduje się także kwestya obowiązkowego wprowadzenia w państwie systemu miar metrycznych.

„Praw. wiest.“ (nr. 21) zamieszcza następujące rozporządzenie o zatwierdzeniu etatu zarządów dóbr państwa w Królestwie Polskim. Rada państwa zaopiniowała: 1) Projekt etatu („Zbiór praw“ nr. 9 z dnia 4-go lutego 1896 r.) 2) na pokrycie według oznaczonego etatu wydatku w ilości rs. 215,540 rocznie wziąć asygnowane dotychczas w guberniach Królestwa Polskiego rs. 103,600, a brakujące rs. 11,940 przeznaczyć do nowej asygnacji i wnosić od d. 13 stycznia r. b. do odpowiednich rubryk budżetu ministerium dóbr państwa i rolnictwa. 3) Urzędników, służących w zarządach dóbr państwa w Królestwie Polskim, którzy nie otrzymują nowego przeznaczenia, zaliczyć do spadłych z etatu, na zasadach oznaczonych w art. 441—445 ust. o służb. cyw. w gub. Królestwa Polskiego oraz Najwyższej zatwierdzonych przepisów z dnia 30-go lipca 1868 roku komitetu do spraw Królestwa Polskiego. Niniejsze przepisy otrzymały Najwyższą aprobatę w dniu 6 stycznia r. b.

Według informacji „Now. Wr.“ (nr. 7152), w radzie państwa poruszona będzie niebawem kwestya wydania żetonów kolejowych różnym osobom z nadaniem im prawa wolnego przejazdu na kolejach.

Jak donosi „Now. wr.“ (nr. 7152), w dniu 15-ym marca zwołana będzie w Paryżu konferencya międzynarodowa w kwestyach kolejowych. Przedstawicielem ministerium komunikacji będzie rz. r. st. L. J. Perl, oraz wicedyrektor departamentu kolejowego A. A. Szabuniewicz.

Z miasta.

Rozkazem Najwyższym z d. 24 stycznia r. b.—lekarz szpitala św. Kazimierza w Radomiu i miejscowej izby skarbowej, radca honorowy Zygmunt Płużański, zatwierdzony został w tych obowiązkach, że starszeństwem, od d. 30 maja 1880 r.

G. NEIDLINGER
Lubelska, dom Trzebińskiego.
ORYGINALNE 196—14
SINGER A
Maszyny do szycia.
Reperacye, oliwa, części maszyn.

HANDEL WIN
i delikatesów
L. MICHALSKIEGO
w Radomiu. 196—14
Wina Węgierskie, wina kuracyjne,
miody staropolskie.

M. HERDIN 196—14
Kwiaty, Pióra, Dżety, Koronki,
Wstążki, Gazy, Aksamitki, Woalki,
Wyroby Żyrardowskie zawsze na
składzie jak i bawełniane białe.

M. Paschalski.
FABRYKA GILZ
HYGIENICZNYCH,
uznanych przez ogół jako najlepsze,
a więc najtańsze. 196—14

Łózka żelazne, Materace druciane
Wózki dla dzieci, Kraty, Bramy,
Ogrodzenia do grobów, z żelaza
kutego wyrabia 196—14

A. MALECKI
ul. Lubelska, dom Nowakowskiego.

196—14
Nowo-otworzony Magazyn
M. Poznańskiego
ul. Lubelska naprzeciw Apteki.
Bielizna, Perfumy, Mydła, Laski,
Kapelusze, Rękawiczki i Spinki.
TANIO—WIELKI WYBÓR.

KANTOR BANKIERSKI
I. BEKERMANN
ul. Wałowa. 196—14
Wszelkie operacye w zakres inte-
resów bankierskich wchodzące.

I. MARTOFEL
Sukna Korty, Bła-
wat i Futra.
TOWAR WYBOROWY.
Ceny przystępne. 196—14

D. PRAŻMOWSKI
krawiec męzki
ulica Lubelska,
naprzeciw Hotelu Rzymskiego.

Największy w Radomiu
ZAKŁAD OGRODNICZY
F. Gaczeński.
Bukiety, Więce, Róże cięte, Na-
siona kwiatów, Drzewka owocowe.
Gatunki wyborowe.

Wola rs. 2, Skotnicki Łukawka rs. 2,
Sokolnicki Baków rs. 2, Suryn Go-
warezów rs. 2, Jasińska Wola Za-
krzew: rs. 2, Kurosz Wrzeszczów rs.
2, Zalewski Kłonówek rs. 2, Skot-
nicki Skotniki rs. 2, Lenkiewicz Gra-
bów rs. 2, Jaguński Gurbacz rs. 2,
Dunin Gawrony rs. 2, Strauss Ostro-
wiec rs. 2, Minde Goryń rs. 1, En-
gemann Szydłowiec rs. 3, Valen-
ciennes Chlewiska rs. 1, Ponikiewski
Modliszowiec rs. 2, Dobiecki Sady
rs. 1, Trzebiński z Jedlanki rs. 1, Ar-
kuszewski rs. 1, Jawornicki Kożu-
chów rs. 1, Kiniorski Starosiedlice
rs. 2, Nieciecki Kossów rs. 1, Prosz-
kowski Długojew rs. 1, Widerakie-
wicz Bedlin rs. 2, Sosnowski Grze-
gorzewice rs. 1, Krupel Przysucha
rs. 1, Kiniorski Pokrzywnica rs. 1,
Grobicki Piastów rs. 5, Grobicki
Wsola rs. 3, Łącki z Nynkowa rs. 2,
Krański Gabriel z Janikowa rs. 2,
Rusocki Maksymilian z Suliszowa rs.
2. Powyższe ofiary przebrane zostały
do rąk W-go Michalskiego, skarbnika
Tow. dobroczynności.

Cech skombinowany rzemieślni-
czy 60 majstrów, a mianowicie: zdun-
ni, tapieerzy, bednarze, siodlarze, ry-
marze, rękawicznicy, stelmachy, in-
troligatorzy, lakiernicy, malarze, no-
żownicy, tokarze, blacharze, fryzye-
rzy, powroźnicy, jubilerzy, szlifirze
i zegarmistrze. W ciągu ostatnich
trzech lat, do cechu wpisano termina-
torów 67, wywołano na czeladników
35, wypisano na majstrów 12. Kasa
cechu miała dochodu 232 rs., wydat-
ków 191 rs. Cech posiada funduszu
żelaznego 900 rs. na hipotece i 333
kapitału. Na wyborach, na starszego
obranego został p. Jabłoński, na pod-
starszego p. Kubiński.

Kupon znaleziony na ul. Szerokiej, w pobliżu sądu okręgowego, a
odejty od pożyczki premiowej z r.
1866 wraz z częścią talonu—jest do
odebrania w redakcyi Gazety, za udo-
wodnieniem własności.

Spożycie pączków w minionym
karnawale było olbrzymie. Sama
tylko cukiernia p. Woźnickiego sprze-
dawała dziennie około 100 kóp tego
przysnaku karnawałowego, nie li-
cząc wypiekanych po innych zakła-
dach i w domach prywatnych. Taż
cukiernia przesłała po kilka kóp pą-
czków zakładom dobroczynnym miej-
scowym.

Banda złodziejska. Sąd okręgo-
wy radomski rozpatrywał sprawę zor-
ganizowanej bandy złodziejskiej, któ-
ra pod dowództwem Michała Skórzy
plądrowała w okolicy Radomia, ro-
biąc nocne wycieczki po cudze mienie
czas od maja do września 1894 r.
Obwinionych o te napady i rabunki
było dziesięciu opryszków. Sąd po
wysłuchaniu 84-ch świadków wydał
wyrok, mocą którego: Michała, Józe-
fa, Kazimierza Skórzy, Władysława
Polaka i Marcinkiewicza po pozbawie-
niu praw i przywilejów skazał na ze-
słanie do oddalonych miejscowości Sy-
beryi; Mieszczańskowskiego na 3 mie-
siące aresztu, lecz w skutek Najwyż-
szego Manifestu i od tej kary został
uwolniony; Wojciecha Polaka, Zycha,
Najehauza i Piontka uwolniono od
odpowiedzialności.

Pełnia księżycy przypada d. 28
b. m. w nadechodzący piątek o godz.
9 min. 16 wieczorem.

Zaćmienie księżycy. Pierwsze
w r. b. częściowe zaćmienie księżycy,
będzie można obserwować, jeżeli po-
goda posłuży, w nadechodzący piątek
po jutrze d. 28 b. m. o godz. 7 min.
40 wieczorem; środek zaćmienia o
9-ej min. 10; koniec o 10 min. 40.
W chwili największego zaćmienia,
tylko 1/10 części średnicy księżycy nie
będzie pograżona w cieniu.

Do numeru dzisiejszego dla pre-

numeratorów naszych na prowincyi
dołączamy listy zwrotne.

CZAS ODNOWIĆ Prenumeratę.

Z okolicy.
Sandomierz, 24 b. m. (K. „G.
R.“) Wiece... posypano nam głowy
popiołem... Nietylko we wstępne
środki spada na nas ten symbol zniko-
mości: znajdujemy go na każdym eta-
pie naszej drogi, we wszystkich obja-
wach naszego życia; nawet w szalach
karnawałowych. pustka duchowa,
a coraz większe wymagania i coraz
większy zanik sił moralnych; czyż
to nie garście popiołu, rzucone
raz po raz na głowy społeczeń-
stwa? nie groźne „memento“ wo-
łające: „pamiętaj i opamiętaj się“?
Zapytujemy, zdziwieni: czy to jest
zwykła wesołość, wynik zdrowia, ży-
wotności, swobodnej myśli, czy go-
rączka, co trawi siły i nawet iskry
w popiołach nie zostawia?... Party-
kularz pogardzony, ośmieszony par-
tykularz zawsze dotkliwiej odczuwa
wszelkie niedomagania chwili, więc
też u nas głucho i spokojnie; po
wszech cisza, jedna zabawa w resur-
sie w mieście, ot i wszystko co można
zapisać na rachunek karnawału. Ko-
niec jego oświecała luna, która do
myśli i tak niewesołych, dodała wiązkę
smutnych spostrzeżeń i bardzo
znamienny fakt. Posłuchajcie, to
właśnie temat do wielkopostnych roz-
myślań: Dwóch obywateli z okolicy
bliskiej Sandomierza, „zmokłe wro-
ny“ niezdatne do czynu, wedle defi-
nicji pana Quisa z „Tygodnika ilustro-
wanego“, przeciągnęły skrzydła, i bez
krakania i krzyków zakrztały się o-
koło... żeru—zarobku. Padł na nie
promyk słońca w postaci niewielkiej
gotówki, więc skrzydła obeschły,
rozbudziła się chęć czynu. Sto-
sownie do zasobów pieniężnych
panowie W. i R. obmyśliłi sposób za-
robkowania. Droga licytacyi wy-
dzierżawili od miasta rzeźnię i jatkę,
zakupili partję wołów i nieporzucą-
jąc gospodarstwa rolnego, podjęli się
zaopatrywać miasto i okolicę w mięso.
Uśmiechał się nam ten projekt, bo
mięsa dobrego nie znamy, nadzieja
zysku podtrzymywała ziemian wobec
ciągłych przeszkód i szykan ze stro-
ny miejscowych monopolistów. Jed-
nak—otwarcie jatek zwlekało się z
dnia na dzień, z tygodnia na tydzień;
publiczność czeka na mięso, woły nie-
świadome smutnego losu, konsumują
z apetytem sterty nasiennej konieczy-
ny, której przy niskich cenach na ten
produkt, młócić nie warto. Coraz
nowe przeszkody stają na drodze
naszych przedsiębiorców. W mieście
nie mogą dostać rebaucha do mięsa
nawet za dobrą zapłatę; specjalista
taki musi być żydem, inaczej koszer
czyli przodki nie zostanie sprzedany.
Jeden z takich artystów, zamówiony
w Lublinie, opóźnia swój przyjazd,
zwłoczy, aż w końcu, zrywa umowę.
Drugi z Radomia, przyjeżdża i zanim
rozpoczął czynność—ucieka. Naresz-
cie usunięto i tę przeszkodę, więcej
dzierzawcy jatek jutro rozpoczną
działalność, jutro w rzeźni padną
pierwsze woły. Nieprawda! w miejsce
usuniętych przeszkód, wybucha pro-
test dosadny, choć milczący. Podpa-
lone z dwóch stron, płoną w nocy
budynki gospodarskie pana W., sto-
dół ze zbożem, obory i woły prze-
znaczone do rzezi, a nieubezpieczone.
Na zbrodniczy objaw zawiści mono-
polistów, poszkodowani odpowiedzieli
otworzeniem jatki i odrzuceniem pro-
ponowanego im odstępnego. Sądzić
należy, że panowie W. i R. nietylko
utrzymują się na stanowisku tak dro-
go okupionem, ale i powetują straty.
Sąd taki opieramy nie na obrotności

Nominacya. Sekretarz izby skar-
bowej radomskiej, rada kolegialny
Czesław Golezewski, został mianowa-
ny naczelnikiem III wydziału tejże
izby skarbowej od d. 1 (13) lutego r. b.

Suche dni. Pierwsze kwartalne
tegoroczne suche dni, przypadają
dziś, w piątek i sobotę bieżącego ty-
godnia.

Sprawy kolejowe. Ministerium
komunikacyi przyjęło za zasadę,
że będzie podawało do wiado-
mości publicznej rezultaty śledztw,
przeprowadzanych w sprawie powa-
żniejszych wypadków, zaszłych na
kolejach żelaznych. W ostatnim nu-
merze „Żurnal Min. Put. Soob.“ znaj-
dujemy motywy do uchwały powyż-
szej. „Dzięki telegramom i gazetom,
wiadomość o każdym wypadku kole-
jowym, mniej lub więcej donośnym,
staje się bardzo szybko własnością
publiczności. Chociaż każdy wypa-
dek na kolejach, pociągający za sobą
szkodę interesów prywatnych, lub na-
rażający na szwank bezpieczeństwo
komunikacyi, powoduje śledztwo,
przeprowadzane przez władze kolej-
owe, a to dla wykrycia winnych prze-
stępstwa lub wypadku, albo użycia
środków do zapobieżenia czemuś po-
dobnemu w przyszłości, to jednak
prawdziwe następstwa wypadku po-
zostają najczęściej nieznanne czytają-
cej publiczności. Okoliczność ta mo-
że być powodem, że pewna część pu-
bliczności trwa w przekonaniu, że wy-
padki na kolejach pozostają bez na-
stępstw, lub, że dla zapobieżenia im
nie przedsięwzięte się środków sto-
sownych. Nadto rezultaty śledztwa
w sprawie nawet takich wypadków,
które nie powodują zarządzeń o cha-
akterze ogólnym, dotyczących wszy-
stkich kolei żelaznych bez wyjątku, sa-
me przez się budzą niewątpliwie za-
ciekawienie pewnego koła osób, nale-
żących do administracyi dróg żela-
znych, bowiem szczegóły, ujawnione
przez śledztwo, dają materiał do bar-
dzo pouczających wskazówek i za-
rządzeń“.

Teatr amatorski. Przypominamy,
że w sali resursy miejscowej odbędzie
się jutro przedstawienie teatralne,

urządzone przez grono amatorów-dru-
karzy, celem zwiększenia funduszu
ochrony dziecięcej. Nie wątpimy, że
publiczność nasza licznem zebraniem
się poprze te chwalebne usiłowania.

Koncert. Na dzień 9-ty marca
zapowiedziany został w Radomiu
koncert artystów opery warszawskiej:
p. Maryi Gutman-Kwiecińskiej i p.
Stefana Wołoszko, ze współudziałem
pianisty p. Wacława Elszyka. P. Ma-
rya Gutman-Kwiecińska i p. Stefan
Wołoszko przedsięwzięli tournée kon-
certowe, które rozpoczynają od na-
szego miasta. Poza tem zapowiedziane
są koncerty: w Kielcach, Lublinie, Ło-
dźi, Warszawie, Wilnie i Smoleńsku.

Nowa szkoła. Dnia 18 b. m. w
obecności prezydenta miasta i naczelnika
radom. dyrekcji naukowej,
otwarta została przy ul. Skaryszew-
skiej jednoklasowa szkoła męzka, pod
kierunkiem nauczyciela, p. Markie-
wicza. Do szkoły zapisało się 48-u
uczniów.

Kolejka podjazdowa. P. Teodor
Karsch wniósł podanie do zarządu
drogi żelaznej iwagrodzko-dąbrow-
skiej, o pozwolenie urządzenia wła-
snym kosztem kilkunastostopowej kolej-
ki podjazdowej, od swojej cegielni pa-
rowej do stacyi kolei Radom.

Ogólna lista ofiar złożonych za
bilety rozlosowane na bal radomskiego
Tow. dobroczynności. Hr. Jezierski
rs. 2, hr. Wielopolski rs. 3, hr. Za-
moyski rs. 5, hr. Plater rs. 3, hr.
Wodzyński rs. 2, hr. Ostroróg rs. 2,
Targowski z Policzny rs. 2, Helbich
z Konar rs. 2, Jasiński z Sadłowie
rs. 2, Jasiński Wola Leżanieńska
rs. 2, Ostrowski Potoczek rs. 2, Fuk-
siewicz Borkowice rs. 2, Cichowski
Skornice rs. 2, Rytel Mydlowiec rs.
2, Rakowski Ant. rs. 2, Bekerman
Firlej rs. 2, Cywiński Wola Wrzeszcz
rs. 2, Boguski Nietuliska rs. 2, Le-
siewski Chlewiska rs. 2, Antoszewski
Bieniędzie rs. 2, Bekerman Wolanów
rs. 2, Boski Bąkowa rs. 2, Gorzkow-
ski Maków rs. 5, Herniczek Zakrzew
rs. 2, Jabłoński Strzałków rs. 2, Ja-
kubowski Falków rs. 2, Jasiński
Bokszyce rs. 2, Lipski Klikawa rs. 2,
Lewandowski Dąbrowka rs. 2, Mi-
kieta Ostalów rs. 2, Rakowski Jeżowa

i znajomości przedmiotu tych panów, boć to dla nich rzecz nowa, ale na pewnym zasobie gotówki, który pozwoli im wytrzymać zamachy konkurencji i opłacić pierwsze omyłki niespecjalistów. Ludzie bez gotówki, byłiby już bezpowrotnie zgubieni. Teraz do ogółu należy poprzeć swoich nie słowami i sympatjami, ale czynem i groszem, do czego nawołując usilnie, życzymy naszym przedsiębiorcom powodzenia i wytrwałości żelaznej, która jest koniecznym warunkiem powodzenia. Pana zaś Quisa zapytujemy o zdanie—nie co do zmokłych wron, którym istotnie brak środków gorzej niż słońca jesienna pęta skrzydła, ale co do tych fajerkowych ilustracji naszych społecznych stosunków. Czy i one będą podatnym materiałem do dowcipnej kroniki?

Jarmark Skaryszewski. (Kor. „G. R.“) Do liczego w roku bieżącym zjazdu obywateli z różnych stron, niewątpliwie przyczynił się wiele dobry stan dróg w tym czasie. Wszystkie stajnie od tygodnia już zamówione zostały po cenie średniej rs. 20. W chwili urzędowego otwarcia jarmarku, t. j. w niedzielę, przy nader sprzyjającej pogodzie, znajdowała się już w stajniach znaczna liczba koni, których więcej w dalszym ciągu dostawiają. W okólniku umieszczone stajnie: pp. Zygmunta hr. Wielopolskiego z Częstochy (4 konie), Baczyńskiego ze Śmitowa (5 koni), Pszczółkowskiego z Machnaki (5 koni), Ostrowskiego z Potoczka (4 konie), Sędzikowskiego z Chronówka (10 koni), Mikiety z Ostalowa (8 koni), Wietrzykowskiego z Cerekwi (5 koni), Plenkiewicza z Kłwat (6 koni), Nowakowskiego ze Sławna (5 koni), Karskiego z Kurowa (6 koni), Lempickiego z Żabiej Woli (5 koni), Arkuszewskiego z Ryk (5 koni), Ciżka z Grochowca (5 koni), Przyłęcki z Radomia (2 konie) i t. d. Ze znanych handlarzy przeprowadzili kilkadziesiąt sztuk: Cyngiser z Radomia i Gietler z Jędrzejowa. Walny targ na konie włościańskie rozpoczął się w poniedziałek od rana. Nadeszły transporty wołów, baranów i tryków. Prócz inwentarza, dostarczono bryczki, nejtyczanki, masę uprząży, kramów z towarami, różnej tandety i obuwi. Ruch w roku bieżącym bardzo ożywiony, szczególnie w poniedziałek i wtorek. Średnia cena konia zaprzęgowego dochodzi od rs. 100—200. Para ładnych karecianych od rs. 400—800. Z Warszawy przybyli kupey: pp. Cybulski i Konopnicki; ten ostatni uskutečnił już w niedzielę parę transakcyi. Kupey z Prus i Galicyi, zachowują się wyczekująco. Jarmark trwa do środy t. j. dzisiaj włącznie. Otwarta na czas jarmarku prowizoryczna restauracya p. Rajewskiego z Radomia, cieszy się dobrym odbytem. Znalazł się także jakiś magik vel sztukmistrz. Rezultaty jarmarku zapowiadają się dobrze.

Z kraju.

Warszawa. Majstrowie cechu kowalskiego uchwalili gruntowne odnowienie zniszczonej chorągwi cechowej z funduszy własnych. Chorągiew cechu, którego patronem jest św. Bałdzimierz, będzie miała z jednej strony wyobrażenie tego świętego, a z drugiej strony pod Okiem Opatrzności napis: „1896 r. chorągiew majstrów kowalskich, za starszego F. Gądomskiego, podstarszego M. Piekarskiego i podskarbiego K. Sztajnera“.

Dla ziemian. Wobec przymusowego oczyszczenia całej ilości produkowanej u nas okowity, z chwilą wprowadzenia monopolu rządowego, potrzebna będzie znacznej ilości węgla

drzewnego, zwłaszcza brzoźowego, przy otrzymywaniu którego sposobami dotychczas u nas praktykowanymi, marnują się bezpowrotnie cenne produkty, jak: drzewian wapna, spirytus metylowy, kreozot i inne, w znacznej ilości sprowadzane z zagranicy, a które moglibyśmy swobodnie na miejscu wyrabiać, gdyż fabrykacya ta daje dobre zyski a nie wymaga zbyt wielkich kapitałów na urządzenie suchej destylacyi drzewa. Ziemianie, właściciele lasów brzoźowych, powinni na okoliczność tę zwrócić uwagę.

Kielce. W sklepie stowarzyszenia spożywczego w Kielcach komisya rewizyjna wykryła deficyt, dochodzący do 3,000 rs., a powstały skutkiem kradzieży systematycznych, dokonywanych przez służbę sklepową.

Dla hodowców. Konsul francuzki

Sprawozdanie z prób, dokonanych z młocarniami do konczyn i przelotu w dobrach Korośczyń.

(Dalszy ciąg).

W dalszym ciągu według programu na drugi dzień, t. j. 23 stycznia, w przeciągu 6-ciu godzin pracowały: „Matador“ i „Perfection“ na przelocie, a na trzeci dzień 24 stycznia—„Victor“ i „Nestor“, również na przelocie przez 6 godzin.

Z powodu jednak, że sędziowie uznali, iż „Nestor“ w tym dniu pracował w wyjątkowo dobrych dla siebie warunkach, gdyż miał przelot ze spodu sąsiedków, czyli obfityjacy w wydeptane przy składaniu ziarno, powtórzono więc z nim próby na drugi dzień, t. j. 25 stycznia, nie przyjmując poprzednich w rachunek i poddając mu przelot z góry sąsiedka.

Przy tych próbach pilnowano, o ile można, równego poddawania przelotu na stół, ściśle ważono wymłócone ziarno, po skończonej próbie przemłóceno po 16 worków plewy, zebranej z tyłu każdej maszyny i znów odważono otrzymane ztąd ziarno. Nakoniec wysuszono po jednym worku tejsze plewy, odsianej na zwyczajnem sicie z zawartego w niej ziarna, dla przekonania się, czy zostaje ono w pochewkach.

w Warszawie p. Bayard, zawiadomił sekeyę rolną przy tow. pop. rus. przem. i handlu o utworzeniu się we Francyi syndykatu, który pragnie sprowadzać nasze konie i bydło rogate i w skutek tego radby zawiązać stosunki bezpośrednio z hodowcami.

Koło. Wybory, dokonane w dniu 26-y z. m. wśród 171 uczestników tutejszej straży ogniowej, dały rezultat następujący: Zarząd stanowiąc będą pp.: prezes—A. Freudenreich oraz członkowie — W. Jakubowski, A. Kowalski, A. Piotrowski, M. Rydzewski, J. Supert, M. R. Witkowski. Naczelnikiem większości głosów wybrany został Z. Młodkowski, pomocnikiem jego W. Wyganowski.

W Łodzi zatwierdzone zostały tramwaje i założono fabrykę rowerów.

Jak to zobaczymy niżej, próby całodienne dały pod względem wydajności ziarna rezultaty prawie wprost odwrotne. Nie przemawia to jednak ani na niekorzyść samej próby, ani też stanowczo na dodatnią lub ujemną stronę tej lub owej maszyny. Tłomaczy się zaś poniekąd większą lub mniejszą namolnością danej partii przelotu, oraz sposobem poddawania rękami, czego niepodobna dla wszystkich maszyn równoważyć. W każdym razie, śledząc ściśle pracę maszyn i zestawiając rezultaty prób godzinnych i dziennych, musimy przyznać co do namolności pierwszeństwo trzem maszynom sztyftowym, stawiając je pod tym względem w jednym szeregu, co się zaś tyczy dokładności roboty, pierwszeństwo należy się „Perfection“ i „Hungary“.

Co do dokładności samego bukowania, winniśmy tu dodać, iż wysuszone plewy po wytarciu ziarna nie okazały, ztąd dowód, iż wszystkie aparaty bukujące działały bez zarzutu. Obecność zatem ziarna w plewach z maszyn sztyftowych dowodzi tylko niedokładnego oczyszczenia plew przez aparaty czyszczące.

Poniższa tabela wykazuje warunki i rezultaty pracy pięciu maszyn:

(D. c. n.).

NAZWA MŁOCARNI.	Perfection	Matador	Nestor	Victor	Hungaria	Uwagi					
Długość cylindra bukującego 20" angiels.	38"	35 ³ / ₈ "	34 ³ / ₈ "	34 ¹ / ₂ "	35 ³ / ₈ "	fr. Warszawa					
Średnica cyl. buk. łącz. nie ze sztyftami w cal ang.	20"	15"	14 ⁵ / ₈ "	15 ³ / ₈ "	18"						
Waga każdej maszyny w pudach	200	120	125	90	75						
Cena każdej maszyny w rublach	1650	1550	1400	1350	650						
Rodzaj roślin młóconych	Konieczer. Prze-lot	Konieczer. Prze-lot	Konieczer. Prze-lot	Konieczer. Prze-lot	Konieczer. Prze-lot						
1) Średnia { przy próbie godzinnej	—3°	—2°	—3°	—2°	—	—6°	—6°	—7°	—6°	—7°	
temperatura { przy próbie dziennej	—2°	—2°	—2°	—2°	—	—2°	—2°	—2°	—2°	—2°	
2) Ilość obrotów cylindra na jedną minutę	1150	1150	1400	1350	—	1400	1450	1500	1250	1250	
3) Wydajność { godzinnej	400	128	510 ¹ / ₂	270	—	121	490	164	142	123	w funtach
ziarna przy { dziennej w	—	151	—	169	—	214	—	200	113	105	
próbie { stos. 1 godz.											
4) Pozostało ziarna z przemłóconych powtórnie 10 workach plew	—	Zaledwie ślady	—	3 f.	—	4 f.	—	6 f.	—	Zaledwie ślady	
5) Siła motorów wymagal.	6 koni parow.	7 koni parow.	8 koni parow.	6 koni parow.	maneż 6—8 konny						
6) Dokładność bukowania	Zupełnie zadowolająca										
7) Dokładność oddzielania ziarna od plew	Zupełnie zadowolająca	Mniej dobra				Zupełnie zadowolająca					

Z Cesarstwa.

Kościół katolicki w Mikołajewie. Roboty około wykonania nowowzniesionego kościoła katolickiego w Mikołajewie, gub. Chersońskiej, są już prawie na wykończeniu. Kościół cały wybudowany jest w stylu romańskim, o trzech nawach. Okna przyozdabiają piękne obrazy na szkle malowane, wykonane w Monachium, ołtarze z marmuru sprowadzone z Florencyi. Obecnie wykończony został ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej. W ołtarzu umieszczono kopię Jasnogórskiego obrazu, powleczonej sukienką, wiernie naśladowującą suknę perłową. Suknia ta została przerysowana z oryginału i nader starannie wykonana w warszawskim zakładzie Magdalenek. Na zasłonie w tymże ołtarzu umieszczono obraz św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny, pendzla artysty-malacza Stanisława Zarzeckiego. W r. b. ustawione zostaną w kościele: ambona, konfesyonaly i ławki z drzewa dębowego. Kościół powstał ze składek ogólnych, za staraniem ks. kanonika Czernichowskiego, dziekana miejscowego.

Ze świata.

Dar dla Papieża. Don Ambrogio Colzani, zakonnik z Casorate Primo, w Piemencie, ofiarował Leonowi XIII wielki zegar, wskazujący godzinę według wszystkich szerokości i długości geograficznych. Ma to być w swoim rodzaju arcydzieło. Zegar oprawny jest w rzeźbę drzewną, pomalowaną na biało ze złoceniami, na szczytce mieści się herb papieżki. Leon XIII ofiarował ten kunsztowny zegar do obserwatorium astronomicznego, znajdującego się w ogrodach watykańskich.

Katastrofy. Pod Grand'Combe osuwająca się góra grozi zagładą miejscowości i zasypałym w kopalni 5000 robotników. W Johannesburgu, w południowej Afryce, eksplodowało 10 wagonów dynamitu, powodując zburzenie setki domów i niezliczone ofiary w Indiach. Straty olbrzymie.

Na morzu Czarnem sroży się burza. Trzy rosyjskie i wiele innych parowców utonęło. Rozbiło się także wiele okrętów żaglowych. Setki ofiar.

Frankfurt. Patolog Weigert uleczonej został z zakażenia krwi świeżo odkrytą surowicą prof. Marmarka.

Uśpiony na dni 30-ci. Jak donosi „Standard“, niejaką Johnson z Royal Aquarium dał się zahypnotyzować i od dwudziestu dwóch dni śpi już i jeszcze ma spać dni osm. Tego rodzaju sport nigdzie jeszcze nie był uprawiany. Przy Johnsonie stale siedzą lekarze, obserwujący temperaturę, oddech i puls. Puls Johnsona wykazuje 49, oddech 8, temperatura jest nie niższa od normalnej. W Aquarium londyńskim co dzień odbywają się w oczach zwiędzającej publiczności różne doświadczenia hypnotyczne i sztuczne uśpienia na kilka godzin osób, chcących się poddać za pieniądze lub z amatorstwa tym doświadczeniom.

Polityka.

Wiedeń. Przybyły tu książę Borys odwieziony będzie do matki bawiącej w Nizy. W podróży księciu Borysowi towarzyszy nadworny lekarz księżnej. Po upływie dwóch miesięcy książęta Borys i Cyryl powrócą do Sofii.

Berlin. „Koelnische Zeitung“ donosi z Sofii, że książę Ferdynand zapowiedział już rychło przejście swoje na obrządek wschodni. „Hamburger Nachrichten“ donoszą, że położenie włochoń w Afryce jest krytyczne. Menelik dąży na północ ku Godofelassi. W obozie Baratiergo szerzą się choroby.

Rzym. Jen. Baratieri stanął główną kwaterą wśród grupy gór pod Agulą. Do obozu przybyły dwie duże karawany z żywnością i amunią. Trzej rasowie, którzy zdradzili Baratiergo, obsadzili wąwozy Alequa, aby dopomódz abisyńczykom. Walki trwały trzy dni. Włosi zdobyli wzgórza i wawozy z ciężkimi stratami. Straty abisyńczyków są większe. Obecnie drogi oczyszczono. Komunikacya telegraficzna przywrócona. Główna kwatera Baratiergo na wzgórzach Zala. Część

wojska jego cofa się na północ dla zabezpieczenia odwrotu. Jenerał Baratieri upadł na duchu, skutkiem niepowodzeń.

Z Massawy donoszą, iż na wierność wojsk miejscowych liczyć zupełnie nie można; żołnierze europejscy w obozie Baratieri'ego są zagrożeni przez żołnierzy krajowców. Wysłańcy Menelika przebiegają Erytreę, głosząc wojnę świętą przeciwko Włochom; duchowieństwo koptyjskie w Abisynii wzywa ludność do walki z Włochami.

W sferach watykańskich utrzymują, że sekretarz stanu, kardynał Rampolla, zamierza ustąpić, widząc owoce, jakie wydała polityka jego, wymierzona przeciw trójprzymierz.

Paryż. Po głosowaniu izby zatarg z senatem zastrzył się jeszcze bardziej. Oczekują powszechnie wypadków poważnych a niespodziewanych. Nikt nie przeczuwa jednak, jaki będzie koniec przesilenia. Odzywają się już głosy za zwołaniem kongresu do Wersalu. „Autorité“ przepowiada czarną przyszłość Rzeczypospolitej. Senat obraduje nad interpelacją Demôle'a, która zapytuje rząd, jak rozumie art. 6 konstytucji, orzekający, że gabinet odpowiedzialnym jest przed oboma izbami parlamentu. Wobec obawy ekscesów ludowych zarządzono rozległe środki ostrożności. Podobno senat zamierza zawiesić posiedzenia. Demôle oświadczył, iż rząd wywołał zatarg czynników konstytucyjnych. Senat trwa niezłomnie przy swoich prawach, nie chce wszelako zastrzącać przesilenia i udaremniać akcyi prawodawczej. Przy każdej ustawie spełni on swój obowiązek. Deklaracyę tę uchwalił senat 194 głosami przeciw 60. Powszechnem zdaniem uchwała ta nadaje przesileniu charakter chroniczny. Prasa radykalna tryumfuje ze zwycięstwa gabinetu w izbie deputowanych. „Figaro“ czyni uwagę, że nowe to wotum zaufania dla rządu radykalnego stawia Francję wobec zagadkowej przyszłości. Cała konstytucya jest tem zwycięstwem podana w wątpliwość. Prezydent Faure przybędzie w d. 29-ym b. m. do Nizy i zabawi tam do d. 8-go marca. Towarzyszyć mu będzie prezes ministrów, Bourgeois.

Sofia. W sofijskich sferach rządowych budzi żywe zajęcie wiadomość, że Anglia zamierza podnieść kwestyę zupełnego połączenia Rumelii wschodniej z Bułgaryą. Ponieważ książę wybrany był w Tyrnówie wbrew traktatowi berlińskiemu a także przez posłów wschodnio-rumelijskich, a obecnie uznany został przez sultana, pytanie zachodzi bardzo ważne, czy nastąpi zupełne zjednoczenie obu krajów, jak proponuje Anglia, czy też pozostanie przy unii osobistej. W razie zupełnego zjednoczenia musiałby nastąpić zwrot okręgu Kirdżali i 21 wsi w górach Rhodope pomiędzy Batakami a morzem Egejskim, które w roku 1886-ym odstąpiono Turcyi wzamian za zrzeczenie się przez nią okupacyi terytorium wschodnio-rumelijskiego. Anglia pracuje również nad zbliżeniem Grecyi i Serbii, które mają wspólne interesy w Macedonii, celem przeciwważenia przymierzem grecko-serbskiem pretensyi bułgarskich do tej prowincyi, będącej jabłkiem niezgody.

Konstantynopol. Anglia oświad-

czyła, że zgadza się na uznanie ks. Ferdynanda księciem bułgarskim.

Z t a r g ó w.

W WARSZAWIE d. 24-go lutego 1896 roku, według „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy rs. 5.20, korzeżyta rs. 3.45, korzec jęczmienia rs. 0.00, korzec owsa rs. 2.35

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 24-go lutego.
Marki niemieckie rs. 46.15 za 100
Guldeny austriackie „ 00.00 „
Franki „ 00.00 „
Funt sterlingi i £. „ 0.00 „

KRAKÓW dnia 24-go lutego.

Ruble 128.00 płacono.

BERLIN dnia 24-go lutego.

Ruble na dostawę 217.90.

OKOWITA. W Warszawie d. 24-go lutego. Akcyza 10 k. od % brutto (z potrąceniem 2%) hurtowa w 100°—11.03, w 78°—8.60; po potrąceniu hurtowa w 100° 10.81 w 78°—8.43.

O G Ł O S Z E N I A.

29-1 Z POWODU

zwiniecia gospodarstwa na folwarku Wzdół, pow. Kieleckiego wiorst 9 od stacyi kolei żelaznej Suchedniów, sprzedawać się będzie w ciągu lutego i połowy marca r. b. inwentarz żywy rasowy, a mianowicie: konie, żrebięta, byki, krowy, jałowki i różna młodzież, jak również inwentarz martwy i narzędzia rolnicze jako to: młynki, drapacze, plugi i t. p. Wiadomość na miejscu we Wzdole, p. Bodzentyn.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 lutego 1896 roku utworzyłam w mieście Radomiu przy ul. Lubelskiej w domu W-go Grüna

Pralnię Warszawską

w której przyjmuje się wszelka bielizna damska, męska, dziecienna i inna, oraz kamizelki, chusteczki jedwabne i t. p. Pranie i prasowanie wykonywa się na czas oznaczony, szybko i elegancko, sposobem czystym i naturalnym bez chemicznych domieszek i nieszkodliwym dla zdrowia. Z uszanowaniem
23—1 M. Słomczyńska.

Pierwsza nowo-otworzona

CECHOWA SPECYJALNA SZKOŁA

Kroju i Szycia

E. MICKIEWICZOWEJ

w Radomiu Lubelska 107.

Wykład teoretyczny metodą francuską Worth'a; praktyczna nauka modelowania i pasowania sukien. 38—1

Dla rolników!!!

Do sprzedania w dom. OSTAŁÓW ost. poczta Szydłowiec, a st. dr. Dąbrowskiej JASTRZĄB 16 żrebiąt i 30 sztuk jałowizny. Wiadomość na miejscu. 41—1

Dwa pokoje duże (lub trzy mniejsze) z przedpokojem, z wygodami, słoneczne, suche, ciepłe na 1 piętrze potrzebne od 1-go lipca r. b. Pośrednictwo wykluczone. Oferty proszę składać w Redakcyi „Gazety Radomskiej“. 45—9

Na sprzedaż nasiona: łubinu białego branki (tymotki), gorczyczy białej. Wiadomość w sklepie W-go Adamskiego, siodlarza, ulica Lubelska. 52—3

Jest do odstąpienia dzierżawa

majątku donacyjnego, rozległości wlok 20 ziemi pszennej z odpowiednią ilością łąk, z inwentarzem żywym i martwym; gospodarstwo płodozmienne. Bliższa wiadomość w handlu W-go Szerszyńskiego w Radomiu. 53—3

Przyjmuje DO REPERACYI

KALOSZE

wykonywa robotę dobrze i starannie; dom Baumingera, ul. Lubelska. 24—2

Pomeranc.

Pokój lub pokój z przedpokojem na parterze przy ulicy Lubelskiej z dogodnym wejściem potrzebny od 1-go lipca r. b. na Redakcyę „Gazety Radomskiej“. Oferty uprasza się składać w Redakcyi. 43—9

Rs. 4.500 do wypożyczenia zaraz na pierwszy numer hipoteki domu murowanego w Radomiu. Pośrednictwo wykluczone. Oferty składać należy w Redakcyi „Gazety Radomskiej“. 44—9

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 2727—2

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość szt.	Waga	
								P.	F.
27374	15/12 95	16/1 96r.	Warsz. N.	Fajerszt.	Okaziciel	trzcina	1	3 09	
1959	7/12 „	14/1 95r.	Rejowiec	Jak. Kranc	Piekarski	kosmetyki	1	2 22	
26670	2/12 „	5/12 „	Warsz. N.	Skoryn i S.	Okaziciel	blacha	1	0 30	
10013	15/11 „	16/11 „	„	Bugarel	„	wino	1	4 17	
25642	22/11 „	23/11 „	„	SzulcZaw.	Kurpszcz	wino	1	1 20	
24857	13/11 „	14/11 „	„	M. Lande	L. Wysz.	farba	1	1 10	
7777	9/11 „	12/11 „	Lublin	Krasucki	Okazic. f.	machora	1	4 36	
36649	28/11 „	12/12 „	Ryga I	Mortenzen	Chwat	konserwy	1	3 31	
7475	7/12 „	17/12 „	Pińsk	Girszman	Okazic. fr.	zapałki	2	11 10	
231	5/12 „	12/12 „	Poraj	L. Ganfeld	„	tektura	1	1 02	
5699	18/11 „	26/11 „	Granica W	Rapport	„	beczki	579	42 34	
7486	7/12 „	10/12 „	Kielce	Szajnfeld	„	wino	1	2 00	

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. 3411—3

№ fr.	Dat. mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość szt.	Waga	
								P.	F.
72100	30/11 „	5/12 95 r.	Łódź	I. K. Pozn.		baw. wyr.	1	5 27	
74575	8/12 „	14/12 „	„	G. I. Ro-		sukno	1	4 35	
76904	18/12 „	21/12 „	„	zenblum		sukno	1	7 35	
5916	11/12 „	22/12 „	Granica	Reich i Sk.		część masz.	1	6 34	
26304	29/11 „	2/12 „	Warsz. N.	Blomberg		rura cynk.	1	4 30	
27254	11/12 „	15/12 „	„	Brin i S-ka		machorka	5	6 30	
3847	5/12 „	21/12 „	„	„		wyr. tyt.	1	2 30	
7423	22/11 „	2/12 „	Czyżew	Lubełczyk		węlna	1	1 33	
2723	16/11 „	27/11 „	Odesa T.	A Dubrow.		rodzynki	1	2 15	
3435	28/11 „	30/11 „	Moskwa T.	Mieszków		wata	3	10 38	
3435	28/11 „	30/11 „	Warsz. N.	Laufer		odp. baw.	4	14 10	
						skarpetki	1	2 10	

Obwieszczenie.

Prywatni przedsiębiorcy, pragnący swoim kosztem wystawić w ciągu roku bieżącego niżej wyszczególnione składy wódek wraz ze wszystkimi potrzebami do tego utensyliami na użytek skarbowej sprzedaży wódek i oddać wszystkie wystawione w tym celu budowle w dzierżawę skarbowi na przeciąg lat dziesięciu, proszeni są o złożenie do dn. 1 (13) marca r. b. deklaracyi, z wyszczególnieniem sumy rocznej dzierżawy, do Warszawskiego Gubernialnego Zarządu Akcyzowego przy ulicy Rymarskiej w domu № 5, gdzie można przeglądać codziennie od godziny 3 do 4 po południu, za wyjątkiem dni świątecznych, plany składów z zabudowaniami gospodarskimi, oraz lokali mieszkalnych dla służących w składzie. Osoby, które podejmą się budowy rzeczonych składów, mogą otrzymać od skarbu, w rodzaju pożyczki, trzyletnią płać dzierżawną, zabezpieczoną kaucyami, do wysokości rubla za rubla, z płać 4% za pożyczkę; ci zaś przedsiębiorcy, którzy wybudują składy wódek z zabudowaniami gospodarskimi bez rzeczzonej pożyczki, mogą otrzymać przy oddawaniu w dzierżawę skarbowi wystawionych przez nich budynków płać dzierżawną za dwa lata z góry. Do rzędu składów, budowa których może być powierzona prywatnym przedsiębiorcom, należą składy w następujących miejscowościach: w Skierniewicach, Sochaczewie, Grójcu, Goścyninie, Siedleach, Garwolinie, Włodawie, Lublinie, Chełmie, Zamościu, Kraśniku, Biłgoraju, Radomiu, Opocznie, Ostrowcu, Wolbromie, Kielcach, Pińczowie, Koninie, Kaliszu, Sieradzu, Wieluniu, Łęczycy, Częstochowie, Nowo-Radomsku, Bendzinie, Piotrkowie, Łomży, Wyłkowyskach, Suwałkach, Mazowiecku, Pułtusk, Płocku, Lipnie i Mławie. 51—1

GŁOS

tygodnik literacko-społeczno-polityczny

wychodzi co sobota w objętości 24 stronic.

W kwartale 1-ym r. b. drukować będzie utwór powieściowy S. Żeromskiego „O żołnierzu tułacz“, potem powieść A. Dygasińskiego „Dramaty Lubedzkie“.

Prenumeratorowie otrzymują co kwartał dodatek bezpłatny w postaci dzieła naukowego. W tym roku, począwszy od kwartału I-go, Głos dodawać będzie bezpłatnie dwutomowe dzieło Tylor'a „Cywilizacya pierwotna“ z przypisami p. Jana Karłowicza.

Przedpłata wynosi w Warszawie rs. 1 k. 75. (miesięcznie k. 60). z przesyłką pocztową rs. 2 kop. 25.

Adres redakcyi: Warszawa, Żórawia 31.

37—6